



Jak się nazywa ktoś, kto wybiera oszustów? Polski wyborca. Od 15 lat uczestniczy on w wyborczym paserstwie. Nie wie, na kogo konkretnie głosuje, bo to ustalają za niego partie, tworząc swoje listy. Nie wie, jaką politykę będzie prowadził rząd, bo to wypadkowa koalicyjnych porozumień. Nie wie nawet, jaki rząd powstanie. Nie wie, kogo rozliczać z obietnic w następnych wyborach, bo koalicja jest zupełnie innym podmiotem niż partia, na którą głosował.

Właściwie to manifestuje swoje polityczne sympatie i może się tylko modlić, żeby jego wybrańcy nie okazali się złodziejami albo hochsztaplerami. Można powiedzieć, że od ponad 15 lat w Polsce gra się z wyborcą w salonowca: wyborca wystawia tyłek, ale nie wie, kto go uderzył. To tak, jakbyśmy wsiadali do pociągu i nie wiedzieli, dokąd jedziemy.

[Oszustwo demokratyczne - przeczytaj na stronie prezentacyjnej, porównaj, zastanów się.](#)

Jednym z przykładów na to, że JOW "działa" jest również nasz portal i przygotowane przez nas prezentacje. Są one wynikiem obywatelskiego zaangażowania i całkowicie społecznej pracy. Podobną energią obywatelską, ale w nieporównywalnie większej skali, uruchomi w Polsce zmiana ordynacji - z partyjnej na większościową z jednomandatowymi okręgami wyborczymi.